

## Rodzina zastępcza – Misja i zawód

Krótkie przedstawienie siebie i swojej drogi do zawodu rodzica zastępczego.

Definicja pojęć misji i zawodu wg słownik języka polskiego pod red. Mirosława Bańko

Misja – ważne zadanie powierzone komuś, jeśli ktoś ma misję do wypełnienia, to uważa, że jest to coś bardzo ważnego, czego właśnie on powinien dokonać . Rozmowa z uczestnikami czy rodzicielstwo zastępcze jest misją w kontekście tej definicji.

Zawód – zajęcie, zajęcie którego osoba ta wyuczyła się i które stale wykonuje dla pieniędzy – przykładając tą definicję do rodzicielstwa zastępczego drugi człon tej definicji jest dyskusyjny i wzbudza masę kontrowersji. Uzawodowienie rodzicielstwa zastępczego ma jednak miejsce od kilku lat w Polsce - podpisywanie umów cywilnoprawnych z rodzinami zastępczymi zawodowymi. Szukanie osób, które profesjonalnie i zawodowo będą zajmować się opieką nad dziećmi.

Patrząc na dzieci jakie trafiają do naszych rodzin bez wątpienia mamy do wykonania ważne zadanie, a więc jest to swego rodzaju misja i pewnie nie wszyscy do tego zadania się nadają. Dlatego też powodzenie tego zadania nie będzie możliwe bez odpowiedniego przygotowania zarówno opiekunów zastępczych, rodzin biologicznych i samych dzieci a następnie profesjonalnego systemu wsparcia zarówno rodziców zastępczych biologicznych i dzieci umieszczanych w pieczy.

*Ćwiczenie „Kto nas zastąpi?”*

Przebieg: Prowadzący przeprowadza ćwiczenie na wyobraźni uczestników:

Proszę wyobraźmy sobie dziecko, które bardzo kochamy i z którym jesteśmy bardzo związani. Może to być nasze własne dziecko (jeżeli mamy dzieci) lub z dalszej rodziny. A teraz wyobraźcie sobie również, że niestety przydarza się Wam coś niedobrego. Na skutek wypadku znaleźliście się w szpitalu – Ty i Twój mąż lub żona. Przez jakiś czas, może nawet kilka miesięcy będziecie musieli odbyć rehabilitację w szpitalu i w związku z tym nie będziecie mogli zajmować się swoim dzieckiem. Nie ma innego wyjścia. Trzeba natomiast podjąć natychmiastową decyzję, komu powierzyć opiekę nad ukochanym dzieckiem lub nastolatkiem.

c.d. ćwiczenia - Uczestnicy mają się zastanowić i zapisać na rozdanych kartkach odpowiedzi na poniższe pytania:

1. Kto to będzie? I Dlaczego właśnie ta osoba? runda
2. Jakimi cechami powinna się ta osoba odznaczać? Jakie umiejętności powinien mieć ktoś, kto zaopiekuje się przez dłuższy czas naszym ukochanym maleństwem?
3. Czy chcielibyście, aby opiekun zastępczy umożliwił dziecku odwiedzanie Was w szpitalu?

Omawiamy cechy i wypisujemy je na tablicy.

Rozmawiamy o dopasowaniu tych cech do siebie, naszych możliwości, umiejętności i odnosimy je do dziecka, które chcemy przyjąć.

Wnioski z ćwiczenia:

Dostrzeżenie, jak bardzo mamy sprecyzowane poglądy na opiekę zastępczą, jeżeli chodzi o nasze własne dzieci? Teraz odpowiedzmy sobie na pytania: czy dzieci z rodzin, które przeżywają kryzys (może inny niż pobyt rodzica w szpitalu, ale jednak kryzys) są inne i wymagają innych opiekunów zastępczych? Czy chcecie zastosować tę samą listę wymogów do kandydatów na rodziny zastępcze dla dzieci z domów dziecka?

**Co szwankuje na razie i nie działa w tym systemie? co przeszkadza nam opiekunom w wypełnianiu naszej misji?**

Brak przygotowania i zgody rodziny biologicznej dzieci umieszczanej w pieczy. Rodzący się dopiero system skutecznej asysty rodzinnej, ciągle pozostawia jeszcze wiele do życzenia. W efekcie liczba dzieci odbieranych rodzicom i umieszczanych głównie w placówkach opiekuńczo – wychowawczych, mimo niżu demograficznego wcale nie maleją one ciągle przepełnione. Ciągle jeszcze słyszy się o „porwaniach” dzieci rodzicom przez służby społeczne spod szkoły bez poinformowania i przygotowania do tego faktu ich rodziców. Rodzi to z natury bunt, złość, niepokojenie tych ludzi co w efekcie przekłada się także na takie postawy u odbieranych dzieci.

A dla nas z kolei największym problemem jest właśnie - Brak przygotowania dziecka do pobytu w naszym domu. Podstawowym warunkiem powodzenia rodzinnej opieki zastępczej jest zgoda dziecka oraz zaakceptowanie przez niego opiekunów zastępczych. Nie sposób poradzić sobie z wrogiem we własnym domu i jeszcze na dodatek pomagać mu. Rodzina zastępcza ma wiele do stracenia, natomiast dziecko umieszczone tam wbrew własnej woli niewiele. Nie mamy u niego autorytetu ani nie jest ono z nami emocjonalnie związane. Właśnie silna więź emocjonalna daje rodzicom możliwość wpływu na dziecko, nawet jeżeli popełniają błędy. Na autorytet u powierzonego dziecka musimy sobie zasłużyć, a więc można budować stopniowo i nigdy nie będzie ona równie silna jak w naturalnej rodzinie. Małe dziecko na początku podporządkuje się opiekunom, ale gdy zacznie dorastać będzie trudno sobie z nim poradzić. Jeżeli rodzina zastępcza dodatkowo ograniczała lub uniemożliwiała dziecku kontakt z rodzicami to z reguły w tym okresie uzyska ono ich wsparcie w swojej destrukcji i rozgrywkach z opiekunami. Dziecko, które nie współpracuje, nie jest gotowe rozwiązywać swoich problemów i nadrabiać braków, nie tylko nie skorzysta z pomocy ale stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i integracji rodziny zastępczej. Często w takich właśnie sytuacjach rodziny zastępcze rezygnują oddając dziecko z którym nie mogą sobie poradzić do placówki. Dziecko zaniedbywane przez swoją rodzinę naturalną musi sobie samo radzić. Jest więc przyzwyczajone do całkowitej swobody. Może chodzić gdzie chce, może robić co chce, nie liczy też na pomoc dorosłych. Często nie jest gotowe zrezygnować z tej swobody, choćby dlatego, że to jedyny przywilej jaki posiada. Dziecko takie doświadczało wielu niedostatków, wielokrotnie przeżywało wstyd i upokorzenie z powodu małego zasobu słów, skąpej wiedzy o świecie czy też niewielkiej orientacji w podstawowych zdobyciach cywilizacyjnych. Zawsze czuło się gorsze i wielokrotnie było wyśmiewane przez lepiej

wyedukowanych rówieśników, liczy więc wreszcie na zadośćuczynienie. Wyobraża sobie, że w rodzinie zastępczej będzie miało swój pokój, swój komputer i telewizor, którego nikt nie będzie mu przelączał, wysokie kieszonkowe, że będzie odwożone i przywożone ze szkoły samochodem itd. Będzie miało więcej praw, uwagi i troski niż naturalne dzieci nowej rodziny, ponieważ jemu zawsze tego brakowało, a oni mieli to na co dzień. Ma więc wiele nierealnych i nieadekwatnych oczekiwań, czasami na dodatek podsycanych przez namawiającego go do pójścia do rodziny zastępczej wychowawcę. Problem ten szczególnie jaskrawo występuje w wypadku dzieci rekrutowanych z domów dziecka. Tym bardziej, że nierzadko oczekiwania te podtrzymują starające się o dziecko rodziny zastępcze. Domy dziecka niechętnie kierują dzieci do rodzin zastępczych. Jeżeli już to raczej dzieci trudniejsze niż te, które nie sprawiają kłopotów. Dzieci z domów dziecka przyzwyczajone są do ograniczonej swobody ale za to także do całkowitej obsługi. Gotowe posiłki wydawane są z okienka, czysta lub nowa odzież z magazynu itd. Nie trzeba pracować, nie trzeba zarabiać, nie trzeba oszczędzać i szanować swojej i cudzej własności. Dzieci te niewiele mogą i niewiele muszą. Są z reguły bierne, dość roszczeniowe, nieufne i zamknięte w sobie. Oczekują przede wszystkim tego, że ktoś się nimi zajmie, zaspokoi ich potrzeby, zapewni przyszłość. Oczywiście dziecko takie czeka gorzkie rozczarowanie. Nie tylko nie trafia do zasłużonego raj, ale znajduje się w obcej rodzinie, w której wszyscy się dobrze znają, mają swoje zasady i zwyczaje, których respektowania wymagają od niego. Zasady i wymagania, których często nie rozumie, nie chce i nie potrafi im sprostać. Nowi opiekunowie, często nieświadomie, za swój trud, ryzyko i poświęcenie oczekują od niego przynajmniej wdzięczności i posłuszeństwa. Jakże łatwo o zawód, żal i wreszcie bunt. Bunt i nieufność szczególnie, kiedy ze strony opiekunów styka się z rezerwą i niechęcią wobec swoich prawdziwych rodziców.

Większość dzieci kierowanych do rodzin zastępczych nie tylko ma wiele obaw i nierealnych oczekiwań ale przede wszystkim nie wierzy w możliwość zmiany siebie, swojego charakteru, umiejętności życiowych, statusu społecznego, wykształcenia a więc i perspektyw życiowych. Wierzą raczej w szczęście i okazję niż we własne możliwości i własny wpływ na swoje życie. Dlatego oczekują raczej zmiany swojej zewnętrznej sytuacji i warunków życia niż pomocy w nadrobieniu zaległości i rozwoju swoich umiejętności, zdolności i zainteresowań. Jeżeli dotyczy to małych dzieci jest czas na stopniowe ukształtowanie tych cech. Trudniej uzyskać to u starszych dzieci. Podstawowym warunkiem powodzenia w wychowaniu dziecka w rodzinie zastępczej jest nie tylko uzyskanie jego zgody na to i uadekwatnienie jego oczekiwań ale przede wszystkim umotywowanie go do zmiany. Może uzyskać to wychowawca ze świetlicy lub domu dziecka albo asystent rodzinny pracujący z rodziną naturalną. Wymaga to dobrego kontaktu z dzieckiem, naturalnego autorytetu i zaufania.

Trzecim źródłem problemów rodzin zastępczych jest ich niewystarczające a często wręcz symboliczne przygotowanie do pełnienia tej funkcji oraz słabe wsparcie już po umieszczeniu dzieci. Dzieci kierowane do nich to nie prawidłowo wychowywane sieroty, które nagle znalazły się bez opieki. To zwykle dzieci zaniedbane, mające wiele braków i opóźnień, często bez podstawowych umiejętności życiowych. Dzieci obciążone trudnymi doświadczeniami i wynikającymi z nich problemami emocjonalnymi, szczególnie z niskim poczuciem

bezpieczeństwa, wartości i sprawczości oraz nieufnością wobec innych. Mające wiele destrukcyjnych wzorców. Większość z nich ma poważne deficyty rozwojowe, nie zawsze możliwe do nadrobienia. Część z nich to dzieci ciężko chore lub kalekie wymagające specjalistycznej opieki i rehabilitacji. Tak więc realne zadanie rodziny zastępczej to raczej wychowanie korekcyjne, terapia, resocjalizacja czy rehabilitacja niż tylko zapewnienie opieki i korzystnych warunków rozwojowych dla powierzonego dziecka. Zadanie, którego realizacja wymaga dużego zaangażowania i wysokich umiejętności. Czyli jak mówimy o zawodzie to właśnie potrzeba odpowiedniego przygotowania się do jego wykonywania. Stąd ważne, żeby szkolenia dla kandydatów były prowadzone przez praktyków. A w kontekście tematu wystąpienia musimy być profesjonalistami w tym co robimy i stale się doszkalać i uczyć, aby dobrze wypełniać ważną misję jaką mamy do wykonania.

Rodzinną opieką zastępczą wymaga bardzo starannej selekcji kandydatów do pełnienia tej funkcji. Selekcja ta musi uwzględniać pogłębioną ocenę motywacji kandydatów i ich predyspozycji emocjonalnych. Przygotowanie wstępne powinno obejmować uadekwatnienie oczekiwań kandydata, uzyskanie praktycznych umiejętności nawiązywania kontaktu i zawierania kontraktu z trudnym dzieckiem, umiejętności rozpoznawania potrzeb i problemów dziecka, wspólnego z nim formułowania programu pomocy, relacji z rodziną naturalną dziecka, rozwiązywania kryzysów wychowawczych, przygotowywania do powrotu do domu rodzinnego lub do usamodzielnienia itd. Każde dziecko jest inne i wymaga innego podejścia ale wiele problemów jest podobnych i można wskazać pewne rozwiązania.

Dlatego też szkolenie opiekunów zastępczych powinno mieć raczej charakter warsztatowy i umożliwiać praktyczne zdobywanie doświadczeń i umiejętności niezbędnych w pracy z trudnym dzieckiem. Przed podjęciem ostatecznej decyzji przez kandydata pożądane wydają się jego kontakty z innymi rodzinami zastępczymi umożliwiające realną ocenę trudności tego zadania. Lepiej gdy kandydat na opiekuna zastępczego nie podejmie tej funkcji niż gdy po rozczarowaniu oddaje dzieci do placówki.

Ta pożyteczna ale trudna praca wymaga stałego podnoszenia swoich umiejętności i kwalifikacji choćby poprzez stałe uczestniczenie w grupach wsparcia, które umożliwiają wymianę doświadczeń z innymi rodzicami zastępczymi oraz korzystanie z konsultacji specjalistów.

I wreszcie najtrudniejszy orzech do zgryzienia dla każdego rodzica zastępczego - Kontakty z rodzicami biologicznymi – teraz już się do tego zachęca obliuguje zobowiązuje ale nikt nas do tego odpowiednio nie przygotowuje.

Rodzina zastępcza wspomaga rodzinę naturalną okresowo zajmując się ich dziećmi. Nierealne jest oczekiwanie aby pomagała rodzicom w rozwiązywaniu ich problemów. Natomiast warunkiem powodzenia pracy z dzieckiem jest nawiązanie współpracy z rodziną naturalną. Możliwe jest to tylko wtedy gdy opiekunowie zastępczy są w stanie zrozumieć tę rodzinę. Wymaga to empatii, tolerancji, oderwania się od własnych standardów i wartości. Takie umiejętności można raczej uzyskać w praktyce.

Wiele rodzin zastępczych nie traktuje swojej pracy z dziećmi jako okresową pomoc dla rodziny naturalnej. Rodziców traktują wyłącznie jak winowajców i rywali. Nie uwzględniają możliwości powrotu dziecka do swojego domu. Chcieliby zachować je „na zawsze” i traktować jak swoje. Przynajmniej póki nie zaczną się poważne z nim problemy.

Co działa i jest warte propagowania i polecenia:

- docenienie przez ustawodawcę rodzin poprzez umożliwienie dotychczas funkcjonującym rodzinom na ich wniosek przekształcenia się w rodzinę zawodową – dziękuję za taką szansę;

Przełoży się to z całą pewnością na jakość sprawowanej opieki na rzecz dzieci. Dla dzieci trzeba mieć czas. Dla dzieci w rodzinie zastępczej trzeba mieć go jeszcze więcej, niż dla dzieci własnych. Podpisywanie umów z rodzinami zastępczymi na rodziny zawodowe, daje szansę należytej opieki nad tymi dziećmi, bez zbędnego stresu dla opiekuna zastępczego o byt i zabezpieczenie środków na utrzymanie. Często przecież w przypadku przyjęcia pod opiekę licznego rodzeństwa /np. 5/ czy dzieci własnych wykonywanie pracy zarobkowej przez dwojga rodziców i tak było w praktyce niemożliwe i nagminne są przypadki rezygnowania z pracy przez opiekunów zastępczych, z uwagi na trudności w pogodzeniu pracy z wychowaniem dzieci. Sama po wzięciu dziewczynek wnioskowałam najpierw o urlop macierzyński następnie o zmniejszenie etatu, po jego zakończeniu, co i tak z trudem po urodzeniu jeszcze swojego dziecka udało mi się łączyć, a w końcu złożyłam wypowiedzenie. Obecnie jest to możliwe i wystarcza mi czasu na podejmowanie także innych działań na rzecz rodzinnej opieki zastępczej w ramach działalności stowarzyszeniowej. Dzięki umowie dostosowaliśmy i nadal przekształcamy nasz dom pod przyjęcie nowej dwójki dzieci, co w przypadku pracy obojga nas na 40 godz. etacie byłoby nierealne. Warto więc inwestować w ludzi i dzieci i podpisywać z nimi umowy na rodziny zawodowe, jeżeli o to wnioskuje.

- Stowarzyszenia i organizacje pozarządowe zrzeszające rodziny i działające na ich rzecz – duża siła i wartość – skoro nie mamy menadżera to warto wziąć sprawy w swoje ręce i samemu zająć się swoimi sprawami i pozyskiwać środki na oczekiwaną pomoc i wsparcie oraz lobbować rodzinną opiekę zastępczą.

Organizacje powoływane przez rodziny zastępcze /wystarczy 15 osób by utworzyć Stowarzyszenie/ sprawia, że rodziny czują się silniejsze i są poważniej traktowane, niż walcząc o swoje prawa w pojedynkę. Inaczej wygląda sprawa, gdy za jedną rodziną stoi 15, 20 czy więcej rodzin, niż gdy robi to jedna osoba.

Kolejnym profitem powołania organizacji jest poznanie innych opiekunów zastępczych i wsparcie się wzajemnie w problemach, wspólne określanie działań i potrzeb czy wreszcie promowanie idei rodzicielstwa zastępczego. O ile bardziej wartościowa jest kampania prowadzona na rzecz rodzin zastępczych, gdy prowadzą ją sami opiekunowie niż urzędnicy, kto jest bardziej wiarygodny? O ile lepiej byłoby przygotowani kandydaci na rodziców zastępczych, gdyby szkolenia prowadzili choć w części opiekunowie zastępczy. Sama wiem, że od kiedy zostałam opiekunem zastępczym /w 2006r./ jakość prowadzonych przeze mnie szkoleń diametralnie się zmieniła. Część wcześniej wypowiedzanych myśli, sądów czy

tematów na szkoleniach, wydała mi się zupełnie bez sensu lub odwrotnie była sucha i niezrozumiała a teraz wypowiadam je z odpowiednim przekonaniem i zaangażowaniem, popierając przykładami. Nasze stowarzyszenie przygotowało w tym zakresie autorski programem szkolenia kandydatów, których autorami będą opiekunowie zastępczy zrzeszeni w naszym stowarzyszeniu pn. Nowy Dom. Profitem funkcjonowania organizacji są też oczywiście możliwości pozyskiwania w ten sposób środków finansowych, na realizację celów i zamierzeń. Nam dzięki temu udało się podjąć wiele ciekawych przedsięwzięć na rzecz rodzinnej pieczy zastępczej m.in.: - rokrocznie organizacja obchodów Dnia rodzicielstwa Zastępczego i dostosowania jego formy do potrzeb. - korepetycje dla dziećmi rodzin zastępczych, - grupy wsparcia dla dzieci,

;- wyjazdy opiekunów z dziećmi; - wyjazdy wychowanków na obozy i kolonie; - szkolenia podnoszące kwalifikacje zawodowe opiekunów; - grupa wsparcia dla opiekunów; zajęcia dla dzieci itp. przykłady na stronie jakie działania w tym zakresie zrealizowaliśmy i realizujemy – Możliwość ubiegania się o zlecenie części zadań organizatora organizacji.

- Ważne jest angażowanie się samych opiekunów w działania na rzecz rodzinnej pieczy zastępczej – zmiana nastawienia z klienta na partnera i organizatora. Zmiana, która jak mówiłam wcześniej /wymaga zmiany traktowania rodzin zastępczych przez urzędników/, ale też wymaga zmiany w myśleniu i nastawieniu rodzin w tym zakresie. Często rodziny same wolą być traktowane jak niezadowolony klient i gdy pokazujemy jak można to zmienić, ale jednocześnie się natrudzić nie wchodzi w to. Łatwiej narzekać i nic nie robić. Łatwiej brać niż dawać i dzielić się. Tu też jest różnie i czasem same rodziny zachowują się jak krytykowani wcześniej przeze mnie urzędnicy ;-). Z doświadczenia wiem, że jeżeli samemu pracowało się i angażowało w jakiś cel, zadanie, to po pierwsze zdobywa się bezcenne doświadczenie, po drugie dużo bardziej docenia się potem efekty tej pracy i chętniej podejmuje się kolejne wyzwania. Jest się też dużo bardziej wyrozumiałym dla przedstawicieli służb jeżeli sprawdzi się na sobie jak trudno czasem pomóc czy zadowolić inne rodziny;

- grupy wsparcia dla rodzin, spotkania integracyjne, wyjazdy, itp.

Wszystko to w sposób niewymierny służy integracji rodzin zastępczych, wzajemnemu zaufaniu, dzieleniu się i wsparciu. Wykorzystanie siły grupy, która jest niezmiernie skutecznym i ważnym narzędziem w pracy rodzinami zastępczymi – ale musi być to grupa oparta na wzajemnym zaufaniu, co wymaga wcześniej wiele wysiłków i pracy ze strony organizatora czy prowadzącego;

- szkolenia dla opiekunów podnoszące ich kompetencje wychowawcze - prowadzone przez ekspertów z tej dziedziny;

Także zachęcała bym do specjalizowania się opiekunów zastępczych w pracy z zaburzeniami dzieci, z którymi mamy do czynienia i podnoszenia swoich kompetencji zawodowych. Wówczas sami jesteśmy ekspertami na potrzeby naszych dzieci i nie musimy szukać tej pomocy poza nami czy narzekać na jej brak. Często przecież sami intuicyjnie wiemy lepiej co potrzebują nasze dzieci, niż wykształcony psycholog, który nie ma doświadczenia w tej dziedzinie. Ważne by dzielić się swoimi porażkami i sukcesami z innymi. Często przykłady

z życia wzięte czy mówienie o własnej bezsilności w sytuacji z dzieckiem przez osobę, która doświadcza tego samego co my jest dużo cenniejsze i pomocne niż akademickie slogany czy porady, które być może skutkują w przypadku biologicznych dzieci, które rosły razem z wpajaniem im przez nas zasadami, ale na zastępcze nie są kompletnie bezskuteczne.;

- pełnienie funkcji koordynatorów przez pasjonatów rodzicielstwa i opiekunów zastępczych;

Nie mogą to być osoby przypadkowe, z polecenia czy braku pracy, gdzie indziej, czy bez doświadczenia i dlatego godzące się na prace za niskie stawki. Nie mogą być to osoby, które same do rodzicielstwa zastępczego nie są przekonane. Zatrudnianie takich osób nie ma sensu – więcej szkody z tego i zmarnowanych pieniędzy niż pożytku.

Odpowiednia selekcja takich osób do pracy, szkolenia, praktyki w rodzinach zastępczych i supervizja itp. Wiele nie trzeba - czasem wystarczyłby kilkudniowy pobyt w rodzinnym domu dziecka i obserwacja, niż 5 lat studiów, albo wyjazd w charakterze opiekuna dla 20 dzieci z rodzin zastępczych na obóz letni czy zimowy. Ważny byłby tu głos samych opiekunów zastępczych - jakich specjalistów i osób w swoim domu potrzebują. Kto jednak odważy się zapytać czy posłuchać tych wypowiedzi? Apel więc do dyrektorów zatrudniających koordynatorów – uruchomcie wyobraźnię i zatrudnijcie an tym stanowisku takie osoby, która sami wpuścilibyście do swojego domu, którym zaufalibyście, które wzbudzają zaufanie, są ekspertami i szanują rodziny.

- ale też odpowiednie finansowanie tych osób za ich niestandardowe godziny pracy, zaangażowanie i trud – aktualnie minimalne stawki co powoduje, że decydują się na to tylko osoby które pracują gdzieś na etatach i dorabiają sobie w ten sposób, albo podejmują się ich młode niedoświadczone osoby, co wypacza sens tej formy wsparcia;

- zapraszamy na nasze spotkania i sami walczymy o edukację osób specjalistów, na których nam zależy – pedagogów, psychologów, nauczycieli, itp. Chęci i postawa tych osób świadczą o późniejszych lub żadnych chęciach niesienia realnej pomocy, czy choćby tylko zrozumienia /dotychczas nie udało się namówić nikogo ze środowiska lekarzy, poza jedną dentystką ;-)/

- poszerzamy i szukamy kontaktów z innymi organizacjami działającymi na rzecz rodzinnej opieki zastępczej – chętnie wchodzimy w partnerstwa i wspólne działania.

Magdalena Koczaj – Kizior